

**Skazanie prezentera i producenta satyrycznego programu telewizyjnego za ujawnienie poufnych nagrań z publicznej stacji telewizyjnej RAI**

**Ricci przeciwko Włochom (wyrok – 8 października 2013r., Izba (Sekcja II), skarga nr 30210/06)**

*Antonio Ricci, jako producent i prezenter satyrycznego programu telewizyjnego zarejestrował nagranie kłótni między pisarzem Aldo Busi oraz filozofem Gianni Vattimo, podczas nagrywania programu, który miał się pojawić w kanale telewizji RAI. Prezenterkę tego programu można było później zobaczyć, jak narzekała, że nie mogła użyć tego nagrania, bo Vattimo nie podpisał dokumentu zezwalającego na jego emisję. Przyznała, że osoby te zostały zaproszone do jej programu wyłącznie dlatego, że oczekiwała, iż będą się spierać, co wzbudziłoby zainteresowanie dużej liczby widzów. W 1996r. Ricci nadał ten zapis, aby w ten sposób pokazać rzeczywistą naturę telewizji, zorganizowanej w jego ocenie wyłącznie dla rozrywki a nie informowania opinii publicznej. RAI złożyła zawiadomienie o przestępstwie przyłączając się do postępowania jako strona cywilna z zarzutem nielegalnego przechwycenia i ujawnienia poufnej korespondencji. Również Vattimo przyłączył się do sprawy jako strona cywilna.*

*W 2002r. sąd uznał, że Ricci musi zapłacić RAI i Vattimo odszkodowanie, którego wysokość powinna być ustalona w odrębnym postępowaniu cywilnym. Został również skazany na 4 miesiące i kilka dni więzienia z zawieszeniem za publiczne ujawnienie zapisów z wewnętrznego systemu obiegu danych RAI. Ponadto, musiał zapłacić po 10 tys. euro każdemu z powodów cywilnych. Sąd Apelacyjny utrzymał ten wyrok w mocy, ale Sąd Kasacyjny w 2005r. uznał przestępstwo za przedawnione i uchylił go. Podtrzymał jednak nakaz zapłaty odszkodowania i pokrycia kosztów sądowych poniesionych przez RAI. Na skutek pozwu Vattimo sądy cywilne w 2006r. nakazały skarżącemu, aby zapłacił mu 40 tys. euro.*

W skardze do Trybunału Ricci zarzucił, że jego skazanie za ujawnienie poufnych zapisów nagranych do wewnętrznych celów telewizji RAI stanowiło naruszenie prawa do wolności wypowiedzi (art.10 Konwencji).

Trybunał podkreślił, że skarżący został skazany za przekazanie do wiadomości publicznej poufnych informacji, a on sam potwierdził przed sądami krajowymi i Trybunałem, że zdecydował się na to, aby pokazać przypadek posłużenia się telewizją w sposób pokrętny i hipokrytyczny oraz przekonać o zubożeniu jakości emisji telewizyjnych finansowanych przez państwo. Skarżący miał więc na celu przekazanie informacji i idei, a jego skazanie stanowiło ingerencję w prawo do wolności wypowiedzi zagwarantowane w art.10 ust.1. Konwencji.

Ingerencja była w tym przypadku przewidziana przez prawo i podjęta w uprawnionym celu ochrony dobrego imienia i praw innych osób, w tym przypadku m. Vattimo – oraz uniemożliwienia ujawnienia poufnych informacji.

Przy ocenie, czy była konieczna w demokratycznym społeczeństwie Trybunał przypomniał m.in., że prawo dziennikarzy do przekazywania informacji dotyczących kwestii interesu ogólnego podlega ochronie pod warunkiem, że działają oni w dobrej wierze, na podstawie precyzyjnych faktów i zapewniają informacje „wiarygodne i dokładne”, z poszanowaniem etyki dziennikarskiej.

W ust.2 art.10 podkreśla się, że korzystanie z wolności wypowiedzi obejmuje „obowiązki i odpowiedzialność”, które odnoszą się również do mediów, również w związku z kwestiami, w

których wchodzi w grę ważny interes publiczny. Ponadto, te obowiązki i odpowiedzialność mogą nabrać znaczenia w sytuacji, gdy istnieje ryzyko zamachu na dobre imię osoby cytowanej z nazwiska oraz wyrządzenia szkody prawom innych osób. Aby zwolnić media z ciążącego na nich normalnie obowiązku weryfikacji oświadczeń o faktach potencjalnie znieślawiających jednostki, muszą istnieć specyficzne motywy. Wchodzi tu szczególnie w grę natura i stopień potencjalnego znieślawienia oraz stopień, w jakim w związku z wchodzącymi w grę zarzutami media mogły rozsądnie uważać swoje źródła za wiarygodne.

W przypadku, którym wchodziło w grę nadanie informacji o charakterze poufnym, Trybunał przypomniał, że skazanie za nie dziennikarza może zniechęcić pracowników mediów do informowania społeczeństwa w kwestiach interesu ogólnego. Prasa może w takich sytuacjach przestać odgrywać swoją nieodzowną rolę „psa łańcuchowego”, a jej zdolność przekazywania informacji precyzyjnych i wiarygodnych może ulec osłabieniu. Aby ustalić, czy dany środek był jednak w danym przypadku konieczny, zbadania wymagały rozmaite odrębne aspekty: interesy wchodzące w grę, kontrola ze strony sądów krajowych, zachowanie skarżącego oraz proporcjonalność wymierzonej kary.

Elementami wymagającymi uwzględnienia przy ocenie proporcjonalności ingerencji są również natura i dolegliwość wymierzonych kar. W szczególności w sprawie *Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii* (wyrok Wielkiej Izby z 17 grudnia 2004) Trybunał potwierdził następujące zasady: Ostudzający wpływ takich kar na korzystanie przez dziennikarzy ze swobody wypowiedzi jest oczywisty. Działa on na szkodę całego społeczeństwa, jest również czynnikiem, który rodzi kwestię proporcjonalności i w rezultacie uzasadnienia ataków. Karę więzienia za przestępstwo prasowe da się pogodzić ze swobodą wypowiedzi dziennikarzy zagwarantowaną w art.10 Konwencji jedynie wyjątkowo, w razie poważnego naruszenia innych praw podstawowych, np. siania nienawiści lub podżegania do przemocy.

Należało przypomnieć wreszcie, że w takich sprawach, wymagających rozważenia prawa do poszanowania życia prywatnego i prawa do wolności osobistej, Trybunał uważał, że wynik sprawy nie powinien zasadniczo różnić się w zależności od tego, czy została ona wniesiona na podstawie art.8 Konwencji przez osobę, której dotyczył reportaż, czy na podstawie art.10 przez wydawcę, który go opublikował. Oba te prawa wymagają a priori takiego samego poszanowania. Tak więc, margines swobody oceny powinien co do zasady być w obu przypadkach taki sam. Jeśli ważenie przez władze krajowe nastąpiło z poszanowaniem kryteriów wynikających z orzecznictwa Trybunału, wymagane są poważne względy, aby Trybunał mógł zastąpić swoją ocenę dokonaną przez sądy krajowe.

W tym przypadku Trybunał podkreślił w pierwszej kolejności, że nie mógł zgodzić się z argumentem sądu w Mediolanie i Sądu Kasacyjnego, według których ochrona połączeń w systemie informatycznego lub telematycznego (cyfrowa informacja multimedialna - przyp.) wyklucza co do zasady wszelką możliwość rozważania ich na tle korzystania ze swobody wypowiedzi. Z orzecznictwa wynika bowiem, że nawet w razie nadania informacji poufnych, wymagane jest zbadanie rozmaitych aspektów, a więc interesów wchodzących w grę, kontroli sprawowanej przez sądy krajowe, zachowania skarżącego i proporcjonalności wymierzonej kary.

W związku z pierwszą kwestią skarżący potwierdził, że nadane nagranie spornej emisji dotyczyło interesu ogólnego, a więc funkcji i „prawdziwej natury” telewizji we współczesnym społeczeństwie. Trybunał zauważył, że rola odgrywana przez telewizję publiczną w społeczeństwie demokratycznym jest kwestią interesu ogólnego. Był więc gotów zgodzić się,

że wspólnota mogła mieć pewien interes w tym, aby być poinformowana, o tym, że prowadząca program telewizji publicznej ubolewała nad tym, iż nie mogła pokazać kłótni między zaproszonymi gośćmi i potwierdziła, że wybrała ich do programu w związku z prawdopodobieństwem, że do niej dojdzie. Można było w tym przypadku widzieć przejaw chęci zaimponowania i zapewnienia rozrywki publiczności raczej niż przekazania jej informacji o treści kulturalnej. Nie zmienia to jednak faktu, że w przypadku skarżącego wchodziło w grę – zdaniem Trybunału – napiętnowanie i ośmieszenie indywidualnego zachowania. Gdyby skarżący chciał podjąć debatę na temat kwestii pierwszorzędного interesu społecznego, jakim jest rola mediów telewizyjnych, miał do dyspozycji inne sposoby, nie wiążące się z żadnym naruszeniem poufności połączeń telematycznych. Podkreślił to prawidłowo sąd w Mediolanie. Trybunał wziął to pod uwagę przy ważeniu prawa skarżącego do wolności wypowiedzi na tle uprawnionych celów realizowanych przez państwo.

W związku z kwestią kontroli przez sądy krajowe Trybunał odnotował, że jedynie Sąd Apelacyjny w Mediolanie zajął się konfliktem między prawem do poufności korespondencji i wolnością wypowiedzi. Zwrócił uwagę na kwestię społecznego znaczenia nadanej informacji twierdząc, że w tym przypadku nie można było uznać go za pierwszorzędny. Trybunał uważał, że analiza ta nie była arbitralna i została dokonana z poszanowaniem kryteriów wynikających z jego orzecznictwa.

Jeśli chodzi o zachowanie skarżącego Trybunał stwierdził, że sporne nagranie miało miejsce na częstotliwości zarezerwowanej do wewnętrznego użytku RAI. Skarżący, zawodowiec w dziedzinie informacji, nie mógł tego faktu zignorować. Był on lub musiał być więc świadomy, że nadanie tego nagrania naruszy tajemnicę korespondencji kanału telewizji publicznej. Z tego wynikało, że skarżący nie działał z poszanowaniem etyki dziennikarskiej.

Z tych względów Trybunał stwierdził, iż nie można było uznać, że skazanie go było sprzeczne z art.10 Konwencji.

Tym niemniej elementami wymagającymi uwzględnienia, jeśli chodzi o proporcjonalność ingerencji była również natura i dolegliwość wymierzonych kar. Niezależnie od odszkodowania, skarżący został skazany na cztery miesiące i kilka dni więzienia. Nawet, jeśli wykonanie tej kary zostało zawieszona, a w instancji kasacyjnej uznano przestępstwo za przedawnione, Trybunał uważał, że wymierzenie w szczególności kary więzienia mogło mieć poważny efekt odstraszący, zwłaszcza w sytuacji, gdy chodziło o nadanie wideo, którego treść nie mogła wywołać znacznej szkody. Nie istniała żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca posłużenie się tak dolegliwą karą.

Trybunał uznał, że ze względu na naturę i wysokość wymierzonej kary ingerencja w prawo do wolności wypowiedzi nie była proporcjonalna do realizowanych uprawnionych celów. Doszło w rezultacie do naruszenia art.10 (sześć do jednego).

Trybunał nie zasądził żadnego zadośćuczynienia uznając, że stwierdzenie naruszenia Konwencji powinno być dla skarżącego wystarczającą satysfakcją.

#### **Uwagi:**

Kolejny wątek w sprawach na tle wolności wypowiedzi w kontekście ujawniania informacji poufnych.